Nr 323 Poniedziałek 6 (19) grudnja 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38, Telefon 2464 i Admin. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszczatyk 38, Tel. 1872

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	roczn
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya

Telegramy.

(Od korespondentów własnych)

Pogłoski o ustąpieniu Kasso.

Petersburg. — Według krążących uporczywie pogłosek minister oświaty Kasso ma ustąpić jeszcze przed Nowym Rokiem.

W wyższych zakładach naukowych.

Petersburg. — W sobotę, w związku z zajściami w zerentujskiem więzieniu karnem, odbyły się wiece studenckie w instytucie leśnym, w politechnice, na kursach Rajewa, na kursach rolniczych, w instytucie inżynieryjnym, na kursach Lesgafta i na kursach rożdiestwjeńskich. Wszędzie uchwalono ogłosić strak od jednego dnia do tygodnia.

Instytut neurologiczny został zamknięty na przeciąg siedmiu dni.

Petersburg. — W jedenastu wyższych zakładach naukowych został ogłoszony strajk na znak żałoby. Pięć wyższych zakładów naukowych, w tej liczbie instytut górniczy, odmówiło udziału w strajku.

Petersburg. — W tych dniach w ministerstwie oświaty odbędzie się narada w sprawie zajść w wyższych zakładach naukowych.

Petersburg. — Puryszkiewicz w „Ziemszczynie" podaje do wiadomości ministra oświaty Kasso, iż frakcya kadetów naradzała się z profesorami w celu rozważenia interpelacyi posłów z prawicy w sprawie ostatnich zajść w wyższych zakładach naukowych. Puryszkiewicz zwraca uwagę ministra oświaty na odradzanie się związku akademickiego wśród profesorów.

Petersburg. — „Ziemszczyna", podając, iż nowy naczelnik wojskowej akademii medycznej, Weljaminow, usiłuje zdobyć sobie popularność wśród młodzieży, zaznacza, że prawica została zawiedziona w swych nadziejach.

Petersburg. — Z Tomska donoszą, iż wskutek rozruchów wśród studentów rada profesorów postanowiła zamknąć politechnikę na pięć dni.

Petersburg. — Za przyjmowanie udziału w zebraniach nielegalnych jedenastu studentów skazano na areszt miesięczny oraz siedem kursistek na areszt trzytygodniowy.

Masowe konfiskaty.

Petersburg. — Redaktorzy skonfiskowanych w sobotę gazet zostali pociągnięci do odpowiedzialności za obrazę Majestatu.

Masowe konfiskaty gazet wywołały w kuluarach Dumy wielkie zdziwienie. Wielu posłów znajduje, iż pociąganie do odpowiedzialności za umieszczanie sprawozdań z posiedzeń Dumy jest niemożliwe. Nawet Zamysłowskij oznajmił, iż, gdyby był prokuratorem, zrzekłby się w danym razie oskarżenia. Szczególniej nie można pociągać gazet do odpowiedzialności za podanie słów monarchisty.

Szulgin wyraził przekonanie, iż pociągnięcie redaktorów pism do odpowiedzialności zostanie wykorzystane przez prasę liberalną. Puryszkiewicz niepotrzebnie przytaczał słowa rewolucyonisty, jednak z drugiej strony dobrze, iż sfery dowiedzą się, co się dzieje w wyższych zakładach naukowych.

Według krążących pogłosek mowa Puryszkiewicza wywołała w sferach niezadowolenie.

Opozycya dumska wniesie interpelacyę z powodu masowych konfiskat gazet.

Różne.

Petersburg. — Komisya do rozpatrywania karnego kodeksu prawa wypowiedziała się za tem, aby w razie przeniesienia więźniów z cel pojedyńczych do cel ogólnych czas odsiadywania kary nie był tym ostatnim przedłużany.

Petersburg —Izba sądowa zażądała, aby rada adwokatów przysięgłych rozpatrzyła sprawę Knaca, pociągniętego do odpowiedzialności za nawoływanie w roku 1905 do strajku.

Petersburg — Współpracownik „Now. Wrem." Pilenko pociągnął do odpowiedzialności sądowej posła do Dumy Państwowej z prawicy Sazonowicza za oznajmienie prezydyum Dumy, iż Pilenko podaje fałszywe sprawozdania z posiedzeń Dumy.

Petersburg.— Donoszą z Nowogrodu, iż miejscowe zgromadzenie ziemskie uczciło pamięć Tołstoja przez powstanie. Siedział tylko duchowny Spasskij.

(Od Agencyi Petersburskiej)

Baku.—Sąd wojenno-okręgowy w sprawie kilku osób, oskarżonych o utworzenie w roku 1908 stowarzyszenia „czerwony sztandar" oraz o wymuszanie pieniędzy zapomocą listów z pogróżkami — skazał pięć osób na zesłanie do ciężkich robót na 6 lat, dwie na 4 lata, jedną osobę na 32 miesiące więzienia oraz jedną na 4 miesiące.

Petersburg. — Nowych zasłabnięć na cholerę nie było. Pozostaje 6 chorych.

Wiatka. — Odbyło się otwarcie muzeum artystyczno-historycznego, utworzonego przez wiackie Towarzystwo artystyczne.

Jarosław. — Zgromadzenie gubernialne postanowiło zwołać w maju 1911 roku zjazd przedstawicieli ziemstw oraz lekarzy ziemskich z jarosławskiej i pięciu sąsiednich gubernii w sprawie zdrowotności wśród ludu wiejskiego.

Psków.—Na rzece Wielkiej po raz drugi w tym roku ruszyły lody. Utonęły dwie osoby, usiłujące przedostać się na drugi brzeg. Wskutek naporu lodu zostały uszkodzone rusztowania budującego się na rzece mostu.

Petersburg. — Zostali zatwierdzeni na stanowisku gubernatorów pełniący obowiązki gubernatorów: czernihowskiego—Makłakow, kijowskiego — szambelan Giers, woroneskiego — Golikow i permskiego — Łopuchin.

Petersburg. — Do gub. astrachańskiej wydelegowano czterech lekarzy dla walki z dżumą.

Petersburg. — Znajdujący się w zerentujskiem więzieniu karnem więźniowie-zesłańcy Michajłow, Masłow, Kukalski, Kuneni i Odincow, którzy wraz ze zmarłym więźniem Sazonowem usiłowali odebrać sobie życie zapomocą morfiny oraz przecięcia artery, znajdują się na drodze do wyzdrowienia.

Petersburg. — Rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe z powodu 75-lecia istnienia szkoły prawoznawstwa.

Połtawa. — Zgromadzenie gubernialne wyraziło swe uznanie gubernatorowi za współdziałanie przy dokonywaniu przez ziemstwo spisu ogólno-gospodarczego.

Jałta.— Drugi tydzień trwa niebywale piękna pogoda—25 stopni ciepła; zakwitły fiołki i róże.

Paryż. — Gazety „Action", „Aurore" i „Figaro" z wielkiem zadowoleniem komentują oznajmienia Fallières'a i Izwolskiego, usuwające wszelkie obawy, wywołane przez mowę kanclerza niemieckiego i będące nowem uroczystem potwierdzeniem szczerości oraz trwałości sojuszu rosyjsko-francuskiego.

Sofia. — W dniu Imienin Najjaśniejszego Pana przyjęcie w poselstwie rosyjskiem nie odbędzie się z powodu choroby posła, który prawdopodobnie w dniu dzisiejszym podda się operacyi.

Londyn. — Ogółem dokonano wyborów 268 liberałów, 271 unionistów, 43 członków partyi robotniczej, 73 członków grupy Redmonda i 9 członków grupy O'Brien'a. Liberali zyskali 23 mandaty, stracili 24; unioniści zyskali 28 mandatów, stracili 30; partya robotnicza zyskała 5 mandatów, straciła 3; grupa Redmonda zyskała 5 mandatów, straciła 2; grupa O'Brien'a zyskała i straciła po 2 mandaty.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 6 (19) Mikołaja B. W.
Jutro 7 (20) Ambrożego B. W. D. K.

Wschód słońca godz. 8 m. 00
Zachód słońca godz. 3 m. 54
Długość dnia godz. 7 m. 54

— **Teatr polski.** W nadchodzącą środę teatr polski wystawia tragedyę Wyspiańskiego „Sędziowie". Przedstawienie uświetnione będzie występem gościnnym p. Stanisławy Wysockiej, gwiazdy sceny krakowskiej. Wielka artystka kreować będzie rolę „Jewdochy". Przedstawienie uzupełni komedya A. Fredry „Odludki i poeta" z pp. Kraśnicką, Piotrowskim i Nowackim w rolach głównych.

— **Kara prasowa.** Redaktor gazety „Kijewskaja Myśl" za zamieszczenie w numerze z dnia 1 bieżącego miesiąca telegramu o zajściach w uniwersytecie petersburskim skazany został w drodze administracyjnej na 200 rb. grzywny.

— **Sprawa o szpiegostwo.** Onegdaj kijowski sąd wojenno okręgowy rozpatrywał sprawę poddanego austryackiego J. Smerczyńskiego, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz sąsiedniego mocarstwa. Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Smerczyńskiego na 3 lata rot areszanckich.

— **Pociągnięcie do odpowiedzialności.** Były naczelnik kijowskiego okręgu komunikacyi, radca tajny Maksimowicz, zajmujący obecnie wysokie stanowisko w ministerstwie komunikacyi, pociągnął do odpowiedzialności szereg dzienników petersburskich, które w swoim czasie zamieściły notatki, przedstawiające w ujemnem świetle działalność p. Maksimowicza podczas zajmowania przeżeń stanowiska naczelnika kijowskiego okręgu komunikacyi.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Libina w domu Nr 6 przy zaułku Czechowskim skradziono rzeczy na sumę 200 rb. — W pracowni sukien «Olgi» w domu Nr 10 przy ul. Teatralnej skradziono klientce Jedżubowej woreczek z pieniędzmi. — W domu Nr 48 przy ulicy Kuźniecznej Bannikowowi skradziono woreczek z pieniędzmi.—W domu Nr 80 przy ul. W. Wasylkowskiej okradziono mieszkanie Wojtenki.—Okradziono mieszkanie Maksimenki w domu Nr 39 przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej i mieszkanie Jerominej w domu Nr 13 przy tejże ulicy. — W domu Nr 110 przy ul. W.-Wasylkowskiej usiłowano obrabować mieszkanie Surowca. Złodziej już pakował rzeczy, gdy został spłoszony i, pozostawiwszy swoje palto, zbiegł.—Takiej samej kradzieży usiłowano dokonać w mieszkaniu Dorozusa w domu Nr 91 przy ul. Borszczagowskiej. Spłoszony złodziej broniąc się nożem zbiegł. — Okradziono mieszkania: Wengrowskiej (Kuźnieczna 104), Jakimowicza (Połtawska 10), Cyrulnika (M.-Błagowieszczeńska 86), Kurtina (Skobielewska 17), Michalenki (Jarosławska 33), Libowa (Wwiedeńska 25); sprawcę ostatniej kradzieży, Pankę, aresztowano.

— KRWAWE ZAJŚCIE. Dnia 4 go grudnia wieczorem Sosznikow ze swoim znajomym szedł przez szosę Głuboczycką. W pobliżu «N.-Wału» banda złożona z pięciu ludzi napadła na Sosznikowa. Jeden z rabusiów powalił S. na ziemię i, zerwawszy mu czapkę z głowy, począł uciekać. Toż samo uczynili jego towarzysze. Za uciekającymi puścili się w pogoń stróże nocni i stójkowy Bajda. Gdy na wezwanie rabusie nie zatrzymali się, stójkowy wystrzelił, raniąc jednego rabusia w szyję. Rannego Polakowa opatrzyło Pogotowie i odwiozło do szpitala Aleksandrowskiego. Aresztowano jeszcze jednego rabusia Winogradowa, który został poznany przy konfrontacyi przez Sosznikowa.

— UPARTY DEZERTER. Onegdaj na targu Żytnim policya aresztowała Hermana z rzeczami skradzionemi u właściciela domu przy ul. Kiryłowskiej Szewczenki. Okazało się, że H. jest szeregowcem 129 besarabskiego pułku piechoty. H. dopuścił się ucieczki z wojska już 3 razy.

— ARESZTOWANIA. Aresztowano Katarzynę Łomaczenkę za kradzież rzeczy Ruszmincewa. Policya aresztowała Szapienkę i Gandakiego z kradzionemi rzeczami. Aresztowano Jelinienkę, który się ukrywał przed wojskiem, i Szulika w domu Nr 24 przy ul. Dymitrowskiej, przy którym znaleziono rewolwer.

— REWIZYE. Wczoraj w nocy z rozporządzenia «ochrany» policya dokonała rewizyi w mieszkaniach studentów: Federmapera (W.-Włodzimierska 39), Chrzanowskiego (M.-Włodzimierska 48). Saajanca (Świętosławska 9), Soroki (Gimnazyalna 8). Nikogo nie aresztowano.

— PRZECIWKO KŁUSOWNICTWU. Policya zwróciła uwagę na wzmagające się coraz więcej kłusownictwo w kraju Południowo-Zachodnim. Włościanie, korzystający z prawa posiadania broni, tępią masę ptaków i drobnych zwierząt. Wskutek tego policya otrzymała rozporządzenie, aby pociągano do odpowiedzialności tych, którzy będą się zajmowali polowaniem bez specyalnego na to pozwolenia.

— DRAMAT RODZINNY. Wczoraj w domu Nr 39 przy ul. Predsławińskiej w rodzinie ślusarza Naliwajkina, który 6 miesięcy temu ożenił się, rozegrał się dramat. Pomiędzy małżonkami doszło do nieporozumienia, które zakończyło się tem, że żona oblała Naliwajkinowi twarz kwasem siarczanym.

— MŁODY PRZESTĘPCA. Wczoraj na Łukjanówce podczas sprzeczki kilkunastoletni chłopiec wbił 11-letniej dziewczynie scyzoryk w plecy. Ranną opatrzyło Pogotowie.

KRONIKA EKONOMICZNA.

—)—

Rynek zbożowy. Po pewnem osłabieniu na rynkach kraju Południowo-Zachodniego usposobienie nieco się polepszyło, zwłaszcza co do pszenicy pod wpływem mocniejszej tendencyi w portach morza Czarnego. Wskutek złego stanu dróg dowóz nieznaczny. Młynarze, nie rozporządzający wielkimi zapasami ziarna, pomimo zacisza na rynku mącznym zwiększyli swe zapotrzebowanie w obawie znalezienia się w trudnej sytuacyi w razie dalszego wzmocnienia rynku. Zwiększył się również popyt ze strony spekulacyi, która również posiada bardzo nieznaczne zapasy pszenicy. Ku końcowi tygodnia ożywienie nieco się zmniejszyło wobec powściągliwszego stanowiska sprzedawców. Za dobrą pszenicę ozimą na Kijów-stacya płacono 1 rb.—1 rb. 3 kop., z dostawą do młynów 1 rb. 2 kop.—1 rb. 5 kop.; gorsze gatunki włościańskie na targach i w sprzedaży na wagony po 87—94 kop. za pud. Z żytem bez znaczniejszych zmian; nieznaczne zapotrzebowanie młynów i jeszcze mniejsze na wywóz i również nieznaczne zaofiarowanie; posiadacze towaru nie śpieszą się z realizacyą w oczekiwaniu lepszych cen. W Kijowie żyto folwarczne w dobrym gatunku, z dostawą do młynów po 62—64 kop.; franco stacya 60—62 kop.; włościańskie targowe 55—59 kop.; w okolicach Humania folwarczne 54—57 kop., włościańskie 51—54 kop. pud. Z owsem spokojnie i małoczynnie; tranzakcye ograniczały się zakupami na potrzeby miejscowe; najlepsze gatunki zeszłoroczne na nasienie nabywano po 72—76 kop. na stacyach kolei Poł.-Zach. i po 75—78 w Kijowie. Zaofiarowanie z Zadnieprza wciąż jest dość obfite, dlatego też ceny kijowskie mało różnią się od cen na stacyach. Owies folwarczny w Kijowie do 64—65 kop.; włościański po 55—60 kop., na stacyach o 1—2 kop. mniej. Z jęczmieniem pastewnym bez ożywienia, lecz dość stale, wskutek nieznacznego zaofiarowania. Zapotrzebowanie wywozowe dość ospałe; jęczmień pastewny w Kijowie po 57—62 kop., na stacyach po 55—59 kop.; włościański w Kijowie po 52—56 kop. Wobec wzmożonego zapotrzebowania browarów, usposobienie z jęczmieniem browarnym mocniejsze; przeważnie żądają towaru w wysokim gatunku, którego jest niewiele. Na stacyach kolei Poł.-Zach. płacono za towar lepszy 75—80 kop.; drugi gatunek po 70—75 kop. W Kijowie dobre gatunki po 83—86 kop., gorsze po 80—82 kop. Usposobienie z owsem po dawnemu ospałe; zapotrzebowanie zmniejszone, na stacyach kolei Poł.Zach. za towar folwarczny płacono 58—62 kop. pud., włościański po 48—54 kop.; w Kijowie proso folwarczne po 62—65 kop., włościańskie 55—58 kop. Z hreczką dość mocno, wskutek zwiększonego popytu; na stacyach cena jej wynosiła 61—63 kop., w Kijowie 63—67 kop.; gorsze gatunki włościańskie o 4—5 kop. taniej. Z fasolą bez zmiany. Z grochem małoczynne i bez zmian; w zapotrzebowaniu zielony rychlik, ceny którego w poszczególnych wypadkach dochodzą do 2 rubli.

Na rynku mącznym usposobienie dość ospałe przy dawnych cenach.

Kijowska giełda mięsna. W ciągu ubiegłego tygodnia dostawiono na rynek kijowski: 190 wołów, 930 krów, 50 jałówek, 1532 wieprze. Ubito 135 wołów, 893 krowy, 50 jałówek, 1535 wieprzów. Cena wołu 90 — 130 rb., krowy 45 — 95 rb., jałówki 20—50 rb. Pud mięsa wołowego 5 rb. 50 k. — 5 rb. 60 kop., krowiego 4 rb. 20 kop. — 4 rb. 60 kop., wieprzowego 6 rb. 70 kop. — 7 rb. 20 kop. Przeciętna waga wołu 15 pud., krowy 10 pud., jałówki 7 pudów, wieprza $4\frac{1}{2}$ puda; przeciętna cena wołu 105 rb., krowy 68 rb., jałówki 30 rb.; wieprze po 6 rb. 80 kop. za pud żywej wagi.

Ceny miejscowe. *Materyały budowlane.* Cegła czerwona za tysiąc $24\frac{1}{2}$ — 25 rb.; cegła biała tysiąc $25\frac{1}{2}$ — 26 rb.; cegła międzygórska $5\frac{1}{2}$ — 6 rb. Cement pud 54 — 62 kop.; wapno pud 22 — 35 kop.; kreda pud 12 — 30 kop. *Węgiel i antracyt.* Cena hurtowa. Węgiel pud 22 — 24 kop. Antracyt pud 23—25 kop. Cena detaliczna. Węgiel pud 28—33 kop. Antracyt 30—35 kop. *Spirytus*: zbożowy za 40% — $80\frac{1}{3}$ kop.; rektyfikowany za 40% — 93 kop. *Worki*: jutowe do cukru pud 9 rb. 40 kop.; takież do mąki pud — 10 rb. *Drzewo*: brzozowego sążeń 26—28 rb.; olchowego 25 — 26 rb.; sosnowego 25 — 26 rb. *Produkty naftowe*: nafta pud 1 rb. 50 kop. — 1 rb. 60 k. Benzyna pud 4 rb. 60 kop. Oleonafta pud 1 rb. 75 k.— 1 rb. 80 kop. Ropa naftowa 60 — 65 kop.

Z giełdy cukrowej

Usposobienie rynku cukrowego w ubiegłym tygodniu nie było zbyt ożywione, pomimo, iż ceny kryształu zdradzają pewną, choć nieznaczną tendencyę ku zwyżce. Znaczniejszych tranzakcyi na kryształ gotowy prawie nie notowano. Spekulanci wstrzymują się od tranzakcyi na bliższe terminy, lecz jednocześnie zdradzają zainteresowanie do tranzakcyi na miesiące wiosenne, w przewidywaniu znacznego polepszenia w tym czasie usposobienia rynku. Cukrownicy również nie kwapią się z zaofiarowaniem towaru po obecnych niskich cenach, co także musi wpływać na usposobienie rynku. Niewielkie tranzakcye zawierano na stacyach kolei Południowo-Zachodniej, na grudzień po 3 rb. 96 — 98 kop. Na stacyach, znajdujących się w najlepszych pod względem towarowym warunkach, jak np. Biała-Cerkiew, płacono po 4 rb. — 4 rb. 3 kop. Na styczeń, luty notowano kryształ na stacyach przeciętnie po 4 rb. 5 kop. [illegible] terminy wiosenne zawierano tranzakcye po 4 [illegible] na jeszcze dalsze po 4 rb. 13 — 15 kop. [illegible] Na Zadnieprzu kryształ na grudzień w niewielkich partyach płacono po 4 rb. $7\frac{1}{2}$ kop. — 12 kop., na [illegible] miesiące po 4 rb. — 18 kop. pud, zależnie od stacyi. Na przystaniach Dniepru ceny pozostają na poziomie 4 rb. 15 — 16 kop., przy prawie zupełnem braku zaofiarowania po tej cenie.

Ze świadectwami cesyjnemi bez ożywienia przy cenie 92 — 93 kop. Świadectwa wywozowe bez tranzakcyi, ceny ich pozostają na dawnym poziomie.

Komisya notowań na ostatniem posiedzeniu zaregestrowała następujące tranzakcye:

1) 20,000 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 4 rb. 10 kop., na maj (towarzystwo cukrowni Dziuńkowieckiej—bankowi Syberyjskiemu);

2) 21,600 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 4 rb. 10 kop., na maj (towarzystwo cukrowni Dziuńkowieckiej—A. Miakinowi);

3) 25,600 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 4 rb. 5 kop., na styczeń—luty (towarzystwo cukrowni Spiczyńskiej—A. Mirkinowi);

4) 20,700 pudów, stacya Wapniarka, po 4 rb. 5 kop., na styczeń—luty (kijowska filia banku Zjednoczonego—A. Mirkinowi);

5) 40,000 pudów, stacya Krupec, po 4 rb. 10 kop., natychmiast (br. Tereszczenko — bankowi Rosyjskiemu);

6) 5,400 pudów, stacya Biała-Cerkiew, po 4 rb. 4 kop., w ciągu grudnia (M. Josielewicz — spekulantowi);

7) 62,100 pudów, stacye: Rakitno, Biała-Cerkiew, Jaroszenka, po 4 rb. 15 kop., na lipiec—sierpień (kijowska filia banku Międzynarodowego—towarzystwu Aleksandrowskiemu);

8) 45,000 pudów, stacya Korsuń, o 10 kop. niżej ceny prekluzyjnej, na wrzesień—styczeń 1911/12 r. (właściciel cukrowni kijowskiej—filii banku Międzynarodowego).

Świadectwa cesyjne:

9) 15,000 pudów po 93 kop., na kwiecień (M. Zaks—spekulantowi);

10) 15,000 pudów, po 92 kop., na styczeń—luty (M. Zaks—towarzystwu Bobrowieckiemu);

11) 10,000 pudów po $92\frac{1}{2}$ kop., natychmiast (M. Zaks—towarzystwu Kalnik);

12) 10,000 pudów po 92 kop., natychmiast (właściciel cukrowni—cukrowni Błahodatyńskiej).

KRONIKA PROWINCYONALNA.

—o—

(Z pism i od korespondentów).

— **Kamieniec Pod.**, *dnia 1 go grudnia.* W № 44 i 45 „Podolanina" wydrukowano Najwyżej zatwierdzoną dn. 21 czerwca r. b. ustawę Towarzystwa podolskiej żelaznej kolei Szepetówka—Kamieniec.

D. 28 listopada wyszedł № 1 tygodnika „Podolskaja Myśl". Treść bardzo urozmaicona. Wiersze, beletrystyka, feljeton naukowy, kronika miejscowa i teatralna etc. Redaktor, wydawca i współpracownicy—studenci. Dn. 7 grudnia wyjdzie dawno obiecywany № 1 codziennej gazety „Podolskija Otkliki". Będzie to czwarte pismo peryodyczne u nas.

Ziemianie podolscy zwrócili się do ziemskiego chersońskiego banku z prośbą o przyjęcie ich do liczby akcyonaryuszów tego banku. Jest projekt włączenia Podola i Ukrainy do terenu działalności chersońskiego banku ziemskiego.

Kółko kobiece „Praca" pomyślnie i pożytecznie rozwija swą działalność. W sali zajęć pracuje 40 dziewcząt. Uczą się robić koronki, hafty wycinane i inne, pracują na tkackich warsztatach, robią płótna, ręczniki i kilimki na wzór ludowych. Sala zajęć za swe wyroby haftów i „mereż" otrzymała na wystawie pracy kobiet w Warszawie w kwietniu r. b. złoty medal. Kółko ma zamiar urządzić na przyszły rok w kwietniu wystawę wyrobów ludowych. Najlepsze z nich będą wysłane na krajową wystawę etnograficzną we Lwowie. **A. P.**

Kuryerek Odeski.

☐ **S. p. Tomasz Milatycki.** Z ogłoszeń żałobnych pism odeskich dowiedzieliśmy się o smutnej wieści: w Warszawie przy ul. Leopolityny zmarł w strasznych mękach konania na raka wątroby Tomasz Milatycki.

Zmarły, wychowaniec uniwersytetu św. Włodzimierza, był żywym przedstawicielem idei pokolenia lat 60-ch, dla członków kolonii polskiej w Odesie był symbolem niemal — pracy społecznej.

Przez lat 40 był pedagogiem, ale nie tym, którego nienawidzą, był nauczycielem z powołania, wyzwalającym młode dusze, budzącym w sercach młodzieży dreszcz zachwytu, przetapiającym zapał na żelazną wytrwałą, niegasnącą nigdy zdolność do czynu.

A prócz tego był Milatycki w Odesie naszym Libanskim (we Lwowie), zapalonym, niestrudzonym szermierzem oświaty ludowej. W audytoryach miejskich Odesy wygłaszał szereg lat odczyty z dziedziny fizyki i kosmografii przed tysiącami robotników, na pensyach żeńskich wykładając fizykę, agitował, aby ze specyalnych funduszów organizowano gabinety fizyczne. Gdy funduszów brakowało, zbierał je, dokładał wreszcie z własnej kieszeni.

Któż nie pamięta, jak ś. p. Tomasz w bluzie poplamionej wapnem osobiście doglądał budowy astronomicznego obserwatoryum przy gimnazyum żeńskiem Widyńskiej w Odesie, i zamiar ten doprowadził do skutku. Po żmudnych egzaminach co lato odbywał wycieczki zagranicę do Paryża, Londynu, Berlina, Zakopanego, przywożąc mnóstwo kart, broszur, i. i. odświeżając a rozszerzając swe poglądy. Niewiele osób wiedziało, że ten uczestnik kongresów europejskich jeździł zawsze 3-cią klasą i jadał bułkę suchą z mlekiem.

Podczas wydawania w Odesie gazety „Zycie Polskie", zasilał je korespondencyami z Londynu. Gdy wpadł do tego miasta i zobaczył British Muzeum, zasiedział się przez dwa tygodnie, zapoznał się z literaturą dotyczącą Unii Lubelskiej, został olśniony ideą jej, wygłosił o tem odczyty dla kolonii polskiej w Londynie, a wróciwszy do Odesy, w 1905 roku dzielił się wrażeniami z nami.

A miał wówczas... lat 65!..

Przed rokiem postanowił, już jako emeryt, rozpocząć nowy okres życia i jechać do Warszawy, aby tam — zakładać audytorya ludowe i gabinety fizyczno-chemiczne. Agitując za tem, miał zawsze pod ręką gotowe kosztorysy, plany i zachęcając do dyskusyi, nby nie była jałową, niby drugi Andrzej Kalenkiewicz, pierwszy pieniądz kładł z własnej kieszeni.

Wyjeżdżając z Odesy, przy herbatce pożegnalnej, pełen rubasznego humoru mówił, że albo coś zrobi, albo może śmierć dobrodziejka figla spłata...

Nikt jednak w to ostatnie nie wierzył.

A jednak śmierć nam go zabrała — i śmierć tego kryształowej czystości człowieka echem rozgłośnem odbije się w kraju po dworach i dworkach, gdzie z aparatem fotograficznym robił tysiące zdjęć etnograficznych typów ludowych.

W Odesie p. Mioduszewski przygotowuje do druku broszurkę osobną o ś. p. Milatyckim, prosząc o nadsyłanie wspomnień o nim.

Celem uczczenia jego pamięci zbierany jest fundusz na założenie gabinetu fizycznego przy Domu Polskim.

Następca Drzymały.

—)oo(—

Pod tym tytułem zamieszcza »Germania« artykuł stanowiący ciekawy nowy przyczynek do systemu pruskiej administracyi politycznej. Na wstępie przypomina historyę słynnego wozu Drzymały.

»Przed niedawnym czasem — pisze »Germania« — w wiosce »Kaisertreu« (dawniejsza jej nazwa była Podgradowice), w powiecie babimojskim, mieszkał włościanin Drzymała, którego »wóz mieszkalny« urządzony na kształt »wozów cygańskich«, zdobył nietylko rozgłos właścicielowi, ale okrył nadto smutną sławą pruski system administracyjny w polityce kresów wschodnich. Jak wiadomo, chciał Drzymała w swej posiadłości wybudować dom mieszkalny, ponieważ jednak władza nie dała na budowę zezwolenia, musiał osiedlić się w wozie. I tam jednak nie zostawiły go władze w spokoju. Drzymała zamieszkał w stajni. Usiłowano i stamtąd wypędzić go karami policyjnemi, w końcu jednak sąd rozstrzygnął na jego korzyść. Wóz Drzymały dostał się do Galicyi, wystawiony na widok publiczny, a jego właściciel sprzedał ostatecznie swą posiadłość handlarzowi koni Emilowi Conradowi z Berlina.

»Następca Drzymały« po osiedleniu się w »Kaisertreu«, przekonał się jednak, że władze i jemu potrafią uczynić życie niemiłem. A dlaczego? Żona jego jest katoliczką, polką, a na jej właśnie imię posiadłość została zakupioną. W liście zamieszczonym w liberalnych »Posener Neuste Nachrichten« opowiada następca Drzymały o swych przygodach w sposób następujący.

Posiadłość Drzymały nabyła żona moja 1 czerwca roku bieżącego. Na trzeci dzień wręczono jej policyjne zarządzenie, by w przeciągu dni trzech z posiadłości się wyprowadziła, z zagrożeniem 60 marek grzywny albo tygodnia aresztu. Żona moja przedłożyła plany budowy domu mieszkalnego; a wówczas landrat babimojski zawiesił rozporządzenie policyjne, aż do czasu, gdy plany zostaną przyjęte. Po pewnym czasie plany żonie zwrócono, a na moje zapytanie u komisarza okręgowego, otrzymałem odpowiedź, że żona moja osobiście u władzy starać się ma o zatwierdzenie planów. Dnia 11 września otrzymałem następujące pismo: »Podanie o budowę domu w Kaisertrau odrzucam na zasadzie tego, że sprzeciwia się ono celom ustawy z 26 kwietnia 1886 r., dotyczącej popierania niemieckich posiadłości w prowincyach Prus zachodnich i Poznańskiej«. Jednocześnie z tem pismem nadeszło rozporządzenie, by i ona w przeciągu dni 14. pod zagrożeniem kary 30 marek, mieszkanie opuściła. Żona moja była wówczas w poważnym stanie. Na drugi dzień przybył posłaniec powiatowy i żądał podpisu mojej żony, którego jednak nie otrzymał. Po 14 dniach przybył posłaniec ponownie i znowu domagał się podpisu. Wzbroniłem mu energicznie przystępu, oświadczając, że żona jest chora i przed sześciu tygodniami podpisu nie da. Dnia 17 października powrócił posłaniec z żandarmem i pięcioma innemi osobami. Wyłamano drzwi mieszkania, wyrzucono wszystkie rzeczy, z których wiele uległo uszkodzeniu. Troje dzieci w wieku od dwóch miesięcy do trzech lat, przez trzy godziny pozostawały na zimnie pod gołem niebem. Rzeczy moje złożono przed domem gminy. Prywatnie udzielono mi wiadomości, że landrat miał oświadczyć, iż nie da pozwolenia na budowę, gdyż żona moja jest katoliczką. W jaki sposób zarządzenia te pogodzić się dadzą z istniejącemi ustawami?«

»Kaisertreu«, dodaje od siebie »Germania«, leży w Prusiech, nie w Rosyi! Cała historya jest tak znamienną, że zbytecznem byłoby zaopatrywać ją w komentarze.

REDAKTORZY I WYDAWCY

TOMASZ MICHALSKI

ANTONI CZERWIŃSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.